

Życie w prawdzie

Autor: Krzysztof Radzimski

Data: 5 czerwca 2022

Wprowadzenie

Parę dni temu zakończył się głośny proces, którym żyła cała Ameryka, pomiędzy byłym małżeństwem aktorów, Johnym Deppem i Amber Heard. Proces z Wirginii elektryzował inwestorów, prawników i miłośników popkultury przede wszystkim dlatego, że był transmitowany na żywo. Istna telenowela. Amber Heard, napisała artykuł dla "The Washington Post", w którym oskarżyła byłego męża o przemoc domową i wykorzystywanie seksualne. Johnny Depp stracił prawie wszystkie kontrakty i z dnia na dzień stał się persona non grata Hollywood. Zarabiał miliony dolarów, a tym czasem całe to źródło bogactwa znikło pod wpływem jednego artykułu. Nikt nie chciał zatrudniać damskiego boksera, bo to zniszczyłoby wizerunek wytwórni filmowej i każdej innej firmy. Proces wykazał jednak, że była żona kłamała jak najęta, a opisywane przez nią wydarzenia były przeżyciami innych kobiet. W trakcie przesłuchań okazało się, że to ona była agresorem, która biła i wyżywała się na swoim mężu. Amber udawała też płacz składając swoje zeznania, żeby zrobić wrażenie na ławie przysięgłych. Dowody nie wspierały jednak jej oświadczeń. Prawnicy Johnego wykazali, że Amber nie przekazała 7 milionów na cele charytatywne, które zostały zapisane w ugodzie małżeńskiej. Tymczasem ona chwaliła się w mediach, jaka to jest szczodra. Nie wykazała żadnymi dowodami, że była bita i wykorzystywaną żoną. Werdykt ławników był nieubłagany i jednomyślny. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że Amber Heard jest wredną kłamczuchą, która z premedytacją chciała zniszczyć życie swojego byłego, za pomocą fałszywych oskarżeń. W takich sytuacjach zastanawiamy się, jak bardzo można zatwardzić swoje sumienie i jak daleko można się posunąć, żeby osiągnąć swoje cele.

Kłamstwo, fałszywe oskarżenia, mogą zniszczyć twoje życie lub życie kogoś innego. Ale dzięki Bogu, prawda, ta, która ma związek z Chrystusem może nas zbawić, uratować. W dzisiejszym kazaniu, jakby w kontrze do opisaney przeze mnie historii tych dwójki aktorów, przedstawi się nam tekst listu do ^{Rzymian 9:1-5}, który wykaże, jak ważna jest prawda i do jakiego miejsca powinna nas ona doprowadzić. Prawda ta ukaże nasze oddanie dla innych, wykaże czy tak naprawdę kochamy Boże Słowo i Chrystusa, który w tym Słowie się objawia. Nie czekajmy więc i otwórzmy nasze egzemplarze Biblii. Niech żywe Słowo Apostolskie do nas przemawia.

Prezentacja tekstu

Rz 9:1-5 „Prawdę mówię w Pomazańcu, nie kłamię, współświadcz mi sumienie me w Duchu Świętym, że smutek mi jest wielki i nieustanna boleść serca mego. Życzyłbym sobie bowiem raczej przekleństwem być sam ja od Pomazańca w zamian

za braci mych, krewnych mych według ciała, którymi są Izraelici, których usynowienie i chwała i przymierza i ustanowienie Prawa i służba i obietnice, których ojcowie, i z których Pomazaniec jest według ciała, będący nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki, Amen!”¹⁾

Werset 1

Na początku mówi apostoł „*Aletheian lego en Christo, u pseudomai*” czyli: „*Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię*”. To jakże uroczyste zapewnienie mówi nam, że Paweł chce być zupełnie szczery i chce powiedzieć prawdę i tylko prawdę. Ponieważ niekiedy ktoś mówiąc prawdę, miesza ją z kłamstwem – żeby to wykluczyć, Apostoł dodaje: **nie kłamię**. A w innym miejscu zachęca Efezjan: *odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę jedni drugim*. (Ef 4:25)²⁾

Ale więcej, gdyż chce on powiedzieć *prawdę w Chrystusie*. Chce zatem powiedzieć, że Chrystus jest Świadkiem jego słów. W języku polskim mamy podobne stwierdzenie: *Bóg mi świadkiem, że...* albo *jak Boga kocham, mówię ci...* Nie wiem, czy ludzie zdają sobie sprawę z doniosłości takich oświadczeń i czy traktują je z należytą powagą. Aż ciśnie się na usta jedno z dziesięciu przykazań: *Nie będziesz wzywał imienia Jahwe Boga twego do czczych rzeczy*. (Wj 20:7)

Tymczasem nam, biblijnym chrześcijanom przystoi mówienie prawdy, albo milczenie, gdy nie mamy do powiedzenia niczego co jest zgodne z faktami. Ludzie obserwują nas i oczekują spełnienia wyższych standardów moralnych. Choć sami kłamią jak najęci, to jednak od każdego z nas oczekują, że zawsze powiemy prawdę. Tak sprawdza się to co mówi Zbawiciel w kazaniu na górze: *Jesteście światłością świata i solą ziemi*. (Mt 5:13,14) Powinniśmy z radością przyjąć to *brzemie*, a wkrótce okaże się, że jest ono *miłe i lekkie*. (Mt 11:30)

Dalej czytamy „*synmartyruses moi tes syneideseos mu en Pneumati Hagio*”, czyli: „*współświadczy mi sumienie me w Duchu Świętym*”. Temat sumienia ludzkiego to zagadka dla wszystkich, zwłaszcza niewierzących. Jak to jest, że każdy z nas, bez względu na kulturę w której się wychował, ma pewien domyślny zestaw moralnych praw, których przekroczenie powoduje w nim smutek, dyskomfort i przeświadczenie, że zawiódł. Dlaczego wymagania sumienia tak często wykraczają poza nasze możliwości. Szczególnie chrześcijańskie sumienie, wyszkolone na podstawie Bożego Słowa, wyraźnie wskazuje nam, kiedy postępujemy w niewłaściwy sposób, a zwłaszcza kiedy kłamiemy lub koloryzujemy rzeczywistość, zamiast mówić prawdę. Musimy nauczyć, cieszyć się z tego i oddawać nasze sumienie Duchowi Świętemu. Dzięki temu oprócz naszego ograniczonego rozumu, będziemy dysponować *mocą z wysokości do rozróżniania dobrego i złego*. (Łk 24:49, Hbr 5:14). Śmiało módlmy się, aby Duch Chrystusowy podpowiadał nam jak mamy postąpić; kiedy coś zrobić, a kiedy się wycofać. *Duch Boży będzie przekonywał naszego ducha*, tak by zawsze czynić to co wpisuje się w Boży plan. (Rz 8:16) Jak dobrze, że za apostołem Pawłem, my też możemy powiedzieć, że *nasze sumienie współświadczy z Duchem Świętym*. Autor Przypowieści mówi: *Podniebienie me prawdę podaje* (Prz 8:7),

a prorok Zachariasz zachęca znanym nam tekstem: *Prawdę i pokój miłujcie, mówi Jahwe zastępów* (Za 8:19,20).

Werset 2

O czym jednak Paweł chce nam zaświadczyć? Jak czytamy „*hoti lype moi estin megale kai adialeptos odyne te kardia mu*” czyli: „*że smutek mój jest wielki i nieustanna boleść serca mego*”. Gdy widzimy naszych bliskich, jak marnują sobie życie, brnąć w grzech, też mamy ten smutek i boli nas serce, bo wiemy, jak inaczej wyglądałoby ich życie, gdyby poszli za Chrystusem. Zwłaszcza martwi nas to, gdy nasi bliscy toną w nałogach: w alkoholu, w narkotykach, w hazardzie; a także gdy rozpadają się rodziny, gdy obserwujemy niewierność małżeńską, gdy widzimy krzywdę dzieci i płacz matek. Nie dość tego, diabeł serwuje nam wojnę tuż za naszą granicą. Słyszymy o gwałtach, przemocy i śmierci niewinnych cywili. Nigdy nie pozwólmy, żeby takie zdarzenia, czy to bliskie, czy to dalekie, znieczuliły nas i sprawiły, że nasze serce będzie jak kamień. Nie pozwólmy, by smutek, zamienił się w złość i nienawiść. Do niczego dobrego to nie prowadzi. Może nie jest to komfortowe, ale pozwólmy by w naszym sercu gościł czasem smutek i ból, bo to oznacza, że wciąż mamy współczucie dla innych. Nie jest naszą rolą być sędziami, ale mamy być *mamleket kohanim* czyli *królestwem kapłanów*. (1P 2:9) A cóż robi kapłan? Jakie zadania miał w Izraelu? To jest bardzo ciekawy temat jaki możesz znaleźć w Kpł 13.

Werset 3

Z jakiego jednak powodu Apostoł miał smutek i ból serca? „*euchomen gar anathema einai autos ego apo tu Christu hyper ton adelfon mu ton syngenon mu kata sarka*” tj. „*Życzylbym sobie bowiem raczej przekleństwem stać się, odłączony od Pomazańca w zamian za braci mych, krewnych mych według ciała*”. Gdyby istniała taka możliwość, Paweł gotów byłby poświęcić siebie w zamian za zbawienie jego rodaków. Problem jednak polega na tym, że nic by to nie pomogło. Chrystus wyraźnie zaznaczył, że *mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają*. (Łk 16:29) *Każdy za siebie zda sprawę Bogu*. (Rz 14:12) Nie można za kogoś się nawrócić i za kogoś prowadzić świętego życia. Jak Paweł nie mógł się poświęcić za swoich rodaków, tak my nie uwierzimy za nasze dzieci, wnuki, rodziców i przyjaciół. Oni sami muszą to zrobić.

Spójrzmy na ten werset jeszcze z drugiej strony. Czy masz takie nastawienie? Czy byłbyś gotów do poświęceń, aby ktoś z twojej rodziny został zbawiony? Pan Jezus zapytał Piotra: *Czy mnie miłujesz?* Zrobił to trzykrotnie. Piotr odpowiadał twierdząco. Co usłyszał od Chrystusa? *Paś owieczki moje. Karm baranki moje*. (J 21:15-17) Czy jesteś gotów odnaleźć owieczki i baranki? Bo niestety większość to krnąbrne kozy, które pójdą na wieczne odcięcie. (Mt 25:41) Czy jesteś gotów dołożyć starań by twoi bliscy, znajomi i przyjaciele usłyszeli od ciebie ewangelię o pokucie i zbawieniu? A może słyszą tylko chrześcijańskie komunały? Taką ekumeniczną gadkę, która nigdy nie skłoni ich do jakichkolwiek przemyśleń? Budyniową, miśkowatą papkę, która nie rodzi żadnych owoców nawrócenia? Gdy chcesz wykonać jakąś robotę, to zbierasz właściwe narzędzia, a następnie

wykonujesz pracę zgodnie ze sztuką. Czy głoszenie ewangelii nie powinno być wykonane równie starannie? Warto się nad tym zastanawiać. Jeśli faktycznie chcesz poświęcić się dla bliskich, to spróbuj się do tego dobrze przygotować, by powiedzieć to co trzeba powiedzieć, a nie to co ludzie chcą usłyszeć. Jeśli rzeczywiście zależy ci, żeby twoi bliscy się nawrócili, to popatrz na to jak żyjesz, jak się zachowujesz, jakiego języka używasz. Czy w twoim życiu są złość, narzekanie, plotki i złośliwości? Może nałogi i inne grzeszki? Jeśli zależy ci na zbawieniu rodziny, przyjaciół, znajomych to wiedz, że oni cię obserwują. Zastanawiają się, czy ta wiara o której mówimy działa. A może to tylko ściema. Religijne *mambo jambo*. Nikt się nie nawróci, jeśli będziemy antyświadcstwem. Zbawiciel powiedział bowiem:

Mt 7:18 „Nie może dobre drzewo rodzić złych owoców, ani złe drzewo rodzić dobrych owoców.” (BW)

Pomyślmy o tym na spokojnie w domu. Jaki jest owoc mojego chrześcijaństwa i czy czuć od nas zapach Chrystusa czy odór plotkarstwa, obmowy, dwulicowości, głupotę i ciemnotę, zachwyt nad światem, nałogi i grzech. Apostoł wstawiał się za rodakami, prowadząc wzorowe, bogobojne, pełne oddania dla Boga życie. Jego słowa popierało osobiste świadectwo nawrócenia i życia z Bogiem. Często się na nie powołuje w swoich listach. To swego przyjaciela mówił:

2Tm 4:7,8 „Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego.” (BW)

Werset 4

Paweł mówi dalej w wersecie 4: „*hoitines eisin Israeleitai, hon he hyiothesia kai he doksa kai hai diathekai kai he nomothesia kai he latreia kai hai epangeliai, hon hoi pateres*” czyli „*którymi są Izraelici, których usynowienie i chwała i przymierza i ustanowienie Prawa i służba i obietnice, których ojcowie*”. Obietnice jakie Bóg złożył Izraelowi są przepiękne i ogromne. Studiowanie Starego Testamentu, a zwłaszcza Pięcioksięgu, jest niezwykłą sprawą, dzięki której można poznać wspaniałość Boga, w którego wierzymy. Równie wielkie i piękne obietnice Bóg złożył kościołowi, czyli tym, którzy z całego serca kochają Jezusa. Warto szukać i wynotowywać takie obietnice, by wciąż je sobie przypominać. Ale o jednym fakcie trzeba pamiętać. Choć Izraelowi dano tak wspaniałe przymierza, nadano Prawo, wyznaczono służbę i dano obietnice, to i tak warunkiem koniecznym jest wiara w obiecanego Mesjasza, Jezusa Chrystusa. Nie dajmy się oszukać, że wystarczy mieć jakiś sakrament, uczynić jakieś wyznanie a potem żyć diabelskim życiem, licząc na to, że na końcu Bóg i tak nas zbawi. Owce Chrystusa, stale podążają za swoim pasterzem. Problem polega na tym, że wilki zakładają owcze przebranie, beczą jak owce, chodzą jak owce, ale nimi nie są. Przychodzi czas, gdy ich wilcza natura wyłazi spod tego ubranka i wtedy widzimy, że było to tylko oszustwo, maskarada. Apostoł Jan poucza nas:

1J 3:7-8 „Dzieci, niech was nikt nie zwodzi; kto postępuje sprawiedliwie, sprawiedliwy jest, jak On jest sprawiedliwy. **Kto popełnia grzech, z diabła jest**, gdyż diabeł od początku grzeszy. A Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie.” (BW)

Werset 5

Spójrzmy na ostatni werset 5: „*kai eks hon ho Christos to kata sarka, ho on epi panton Theos eulogetos eis tus aionas, Amen!*” tj. „*i z których [jest] Pomazaniec według ciała, będący nad wszystkimi, Bóg błogosławiony na wieki, Amen!*”. Chrystus pochodził według ciała z narodu wybranego. Oczywiście pochodzi też z nieba. Był zatem w pełni człowiekiem i Bogiem, który przyjął postać sługi (Flp 2:7). Czy fakt, że pochodził On z narodu wybranego oznacza, że cały ten naród będzie automatycznie zbawiony? Jan odpowiada:

J 1:12-13 „Tym zaś, którzy **Go przyjęli**, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, **tym, którzy wierzą w imię Jego**, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.” (BW)

Przyjęcie Jezusa jest warunkiem koniecznym, aby Izraelita i każdy człowiek stał się Bożym dzieckiem. Co to znaczy przyjąć Jezusa? Dla katolika będzie to przyjęcie komunii, a dla nas coś zupełnie innego. Dla katolika dzieckiem Bożym jest każdy ochrzczony jako dziecko, dla nas to pojęcie oznacza coś zupełnie innego. Zadaż sobie pytanie, czy to w co wierzysz, jest rzeczywiście biblijnym poglądem. A może jest kalką z poprzedniej religii.

Czasem zastanawiamy się, dlaczego ktoś odszedł z naszego kościoła. Był tu, wydawało się, że uwierzył, coś przeżył i nawet ktoś z jego udziałem poznał Chrystusa. Dlaczego odpadł? Niektórzy łudzą się, że pomimo jego grzechów Bóg go zbawi. Jednak Boże Słowo mówi:

Hbr 10:26-29 „Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, **nie ma już dla nas ofiary za grzechy**, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; **O ileż sroższej kary**, sądziecie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski!” (BW)

A na innym miejscu czytamy:

Hbr 6:4-6 „**Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych** - którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz, cudownych mocy wieku przyszłego - **gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty**, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągowisko.” (BW)

Czasem ktoś pojawia się w kościele, bo Bóg ma plan, którego jeszcze nie znamy i być może nie poznamy. Może być tak, że był tylko narzędziem, katalizatorem reakcji jaka

miała zajść. Strzeżmy zatem naszego zbawienia i wiary, kochając Jezusa jak tylko potrafimy. Sprawdzajmy samych siebie, czy trwamy w wierze w Niego. Nie dajmy się zwieść kłamliwej, diabelskiej nauce, która nazywa zło: próbami, ciosami, problemami; tolerowanie zła nazywa: miłosierdziem i miłością, a dobro i pobożność: legalizmem i faryzeizmem. Oby Bóg błogosławiony na wieki, ustrzegł nas aż do dnia Jego przyjścia lub naszego odejścia z tej ziemi.

Podsumowanie

Dzisiejszy fragment, choć krótki, skłania to wielu przemyśleń:

1. Przede wszystkim, naszym zadaniem jest mówić prawdę, której świadkiem może być Chrystus,
2. Nasze sumienie wyszkolone na Biblii ma współświadczyć z Duchem Świętym,
3. Oddanie dla rodaków, bliskich, rodziny, przyjaciół powinno przejawiać się w tym, że pragniemy ich zbawienia; nasze działania winny być mądre i przemyślane; a nasze życie wspierać to co mówimy,
4. Obietnice Boże są wspaniałe, ale dotyczą tylko wierzących w Jezusa,
5. Tylko ci którzy kochają Chrystusa i za Nim podążają mają pewność zbawienia. Dla tych, dla których Jezus był tylko przygodnym epizodem nie ma żadnej nadziei.

Chrześcijaństwo to nie jest zabawa w religię. To rzeczywistość i prawda, z którą się mierzymy każdego dnia. Bóg w Jezusie jest z nami, a my podążamy za Nim. Nie ma innej drogi. Módlmy się, abyśmy z radością na tej drodze trwali aż do końca! Maranatha!

Bibliografia

Komentarze

1. Sławomir Stasiak, *Nowy Komentarz Biblijny, List do Rzymian*, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2020.
2. Scott W Hahn, *Katolicki komentarz do Pisma Świętego, List do Rzymian*, Wydawnictwo "W DRODZE", Poznań 2021.
3. Tomasz z Akwinu, *Wykład z listu do Rzymian*, przekł. J. Salij, Wydawnictwo "W DRODZE", Poznań 1987.
4. Piotr Zaremba, *Egzegeza Nowego Przymierza*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2021.

Przekłady biblijne

1. Krzysztof Radzimski, *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2021, (online: <https://kosciol-jezusa.pl/NPI/520/9>).

2. Piotr Zaremba, *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza, Przekład Dosłowny*, Ewangeliczny Instytut Biblijny, Poznań 2019.
3. *Biblia Ekumeniczna*, Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 2018.
4. *Biblia Warszawska*, , Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa 1975.

¹⁾ K. Radzimski, *Nowodworski Grecko-Polski Interlinearny Przekład Starego i Nowego Przymierza*, KChB NDM, Nowy Dwór Mazowiecki 2021.

²⁾ T. z Akwinu, *Wykład z listu do Rzymian*, przekł. J. Salij, Wydawnictwo "W DRODZE", Poznań 1987, s. 143.

2024 - Kościół Chrześcijan Baptystów w Nowym Dworze Mazowieckim
ul. Sukienna 52, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki
<https://kosciol-jezusa.pl> <http://ndm.baptysci.pl>